

SŁOWO

Wilno Sobota 19 marca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

RENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy. Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja nie odpowiada za niezapłacone niezwroczone.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Żemkowska 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Z historii stosunku konserwatystów do mars. Piłsudskiego

Po limfatycznych rządach pp. Antona Ponikowskiego i Juliusza Nowaka, marsz. Piłsudski zrezygnował ze stawiania swej kandydatury na Prezydenta Rzeczypospolitej. Było to jesienią 1922 r. Przepowiadaliśmy wtedy, że osłabnie wpływ jego na rozwój życia politycznego w Polsce, istotnie odsunął się od tego życia, a partię polityczną odsunął się od niego. Co więcej, po pewnym czasie skonstruowano ze zdziwieniem, że partynicy, posłowie na Sejm zaczęli traktować marsz. Piłsudskiego jako wielkość przeszłą, jako patrona, ale takiego patrona, na którego obrazku pisze się co się chce. Gdy się zaczął spór o naczelne władze państwa, w którym Piłsudski bronił niezależności wojska od parlamentu, gen. Sikorski chciał poddać wojsko nadzorowi Sejmu, co się równało rozkładowi naszej armii, tej największej wartości państwa polskiego—to ze zdumieniem skonstruowaliśmy, że nawet Klub Pracy (to dzisiejsze stronictwo rządowe) trzymał raczej linię gen. Sikorskiego. Napisałem wtedy artykuł „zapowiedzi symboży”, w którym powiedziałem, że klub pracy zdradza Marszałka. Miałem z powodu tego cokolwiek sprawę honorową, lecz nie zmienił to pewnych faktów, których z pewnością członkowie klubu pracy wola nie wspomnieć.

P.p. Thugutt, czy Dąbski, Perl, Diamand zaczęli się oddalać od Piłsudskiego. Ale jednocześnie z tym jednocześnie z depopularyzacją Sejmu w szerokich masach zaczął się proces ogromnego wzrostu popularności marsz. Piłsudskiego wśród ludu wiejskiego i robotniczego. Kontakt z agentów partyjnych z tym ludem pozostanie częsty i ścisły tak specjalny charakter, że właściwie na orientacji tych ludzi polegać nie można. Również dwa lata temu, gdy na imieniu Marszałka takie mnóstwo delegacji zjawiało się z powinszowaniami i to delegacji spontanicznych, wywołanych, ze szczerego serca—działem lewicowców, którzy byli zaskoczeni, zdziwieni, a mówiąc prawdę wprost zaniepokojeni.

Jednakże bałsa polityczna Marszałka wśród partii trwała nadal i oto nie zapomnę nigdy tej niezwykłej pewności siebie, z którą p. Stronicki we wrześniu 1925 przemawiając na jednym zebrańskich w Warszawie w charakterze wodza tego ziemianstwa wyraził się: „jeżeli ktoś dziś czyta mowę p. Piłsudskiego—z całą zaślepiającą go stałą swobodą sądził, że marsz. Piłsudski jest dziś dyktatorem Polski i oświadczył w miłości ma po uszy ze wszystkich stron, więc zostaliśmy przy swoim stanowisku byt raczej nieprzychylny. Zarzuty pro-Piłsudczyzny wysuwane przeciw Stowu przez ludzi o mentalności p. Adama Babińskiego powstawały dlatego że nie używaliśmy, żydowsko-aroganckiego „p. Piłsudski” w stosunku do najwyższego rangą oficera państwa, do Naczelnika Państwa, że pięknaliśmy o nim z szacunkiem jaki się należał byłemu Wodzowi zwycięskiej armii polskiej. Ze Stowu umie szanować wodzów nie tylko swoich, ale i nie swoich, nie tylko swoich, ale i nieprzychylnych, daliśmy do tego kilka dni temu, kiedy jedyni z tej prasy polskiej zaproteściwali—w słowach gorących przeciwko „młodziemu skreśleniu imienia W. Ks. Piłsudskiego”.

Wiosną 1926 r. marsz. Piłsudski chce formować gabinet apartyjny, pozaparlamentarny z Bartlem na czele, bez p. Skrzyńskiego. Pan Skrzyński jest bardzo zarozumiały, gotów jest iść na współpracę z marsz. Piłsudskim zupełnie *ad pari*, co stoi w realnej sprzeczności i z jego kwalifikacjami i z jego stanowiskiem politycznym w państwie. Konserwatyści wileńscy popierają projekt gabinetu pod egidą Marszałka, chcieliby aby tam wzięła udział prawica ziemiańska, lecz Ch. N. spotyka taki projekt z oburzeniem i zdziwieniem. Co do mnie, to twierdzi, że dobrze się stało, że ten gabinet nie doszedł do skutku. Było to już po zmianie kompletnej tuacji, po tem jak marsz. Piłsudski

dziennikarze warszawscy. Oto rodzina Piłsudskich zdawien dawna należy w naszym kraju do rodzin jeżeli nie najbogatszych, to najstarszych. I to był ten sentyment podświadomy, który powodował że w Piłsudskim widząc brata szlachcica, odczuwano mimo wszystko meła stanu. Przez jego krytyki najbardziej niechętnie przesuwali się zawsze jakiś cień Batorego. Nasze ziemianstwo myśli kategoriami historycznymi. Jakis p. Neumann, którego ojciec kupił majątek w Królestwie, może nie posiada jeszcze tego przyzwyczajenia do historii polskiej, z którym wyrosło starsze pokolenie naszego ziemianstwa. Piłsudski tak myśli kategoriami historycznymi. Mówił tu w odczytach: „W. Ks. Litewski”. Dla endeków z Warszawy to tylko zgubny federalizm. Nasz ziemianin przyłączał się do tego endekiego poglądu, lecz pomimo to, te



„W. Ks. Litewski” to dla niego nazwa droga i przyjemnie ją czasem usłyszeć. Ale było wiele niechęci. Podczas wydarzeń listopadowych w Krakowie, tego napadu tłumy na ulanów siliśmy bardzo daleko w wołaniu o represję. „Tas kulumiotowych nie należy żałować” pisaliśmy wtedy. (Takie jest i dzisiaj nasze przekonanie). Oburzyło to wtedy strasznie prasę lewicową, reprezentującą marsz. Piłsudskiego.

Zbliżenie nasze do Piłsudskiego nastąpiło na gruncie zupełnie neutralnym. W chwili gdy Piłsudski był odosobniony w swoich projektach o naczelnych władzach wojskowych—my stanęliśmy jaknajodważniej po jego stronie i Stowu drukowało ciągle artykuły atakujące projekty min. Sikorskiego, namawiające się z chaotycznego bełkotu demokratyzacji pana poła Dąbrowskiego z Ch. N. Wtedy Czas, który z zasady jest przeciwny omniptencji parlamentarnej, także propaguje stanowisko min. Sikorskiego. Polemizujemy także z Czasem, twierdząc że stanowisko organu krakowskiego jest szczytne niekonsekwencji i polityki personalnej. Marsz. Piłsudski przyjmuje przedstawiciela Stowa i daje mu wywiad w sprawie władz wojskowych. Poglądy wypowiedziane wtedy przez niego (Lipiec 1925 r.) całkowicie się pokrywają z konserwatywną świadomością.

Polityka jest sztuką odróżniania rzeczy istotnych od nieistotnych. Ziemianstwo ma stały kontakt z „ziemią”, to znaczy z nastrojami całego narodu. Jest dla kresowego ziemianstwa jasne, że Polska „nie pociągnie” długo ze swoim systemem parlamentarnym. „Je musi przyjąć człowiek, który umie w ręce to, co się rozpręga i marnieje. Wyczuwa ono także te olbrzymie popularności Piłsudskiego wśród ludu. Jego nazwisko to nie tylko więcej niż odezwa każdej partii, to gest który władny jest wstrząsnąć i sparaliżować nawet najbardziej komunistyczną robotę. I oto jesienią 1925 r. oczy grupy ludzi, których organem jest Stowo, obracają się ku marsz. Piłsudskiemu.

Wiosną 1926 r. marsz. Piłsudski chce formować gabinet apartyjny, pozaparlamentarny z Bartlem na czele, bez p. Skrzyńskiego. Pan Skrzyński jest bardzo zarozumiały, gotów jest iść na współpracę z marsz. Piłsudskim zupełnie *ad pari*, co stoi w realnej sprzeczności i z jego kwalifikacjami i z jego stanowiskiem politycznym w państwie. Konserwatyści wileńscy popierają projekt gabinetu pod egidą Marszałka, chcieliby aby tam wzięła udział prawica ziemiańska, lecz Ch. N. spotyka taki projekt z oburzeniem i zdziwieniem. Co do mnie, to twierdzi, że dobrze się stało, że ten gabinet nie doszedł do skutku. Było to już po zmianie kompletnej tuacji, po tem jak marsz. Piłsudski

po wizycie w Belwederze i obaleniu gen. Sikorskiego odzyskał swe dominujące znaczenie w państwie. Gdyby ten gabinet doszedł do skutku, zamach stanu w maju byłby niepotrzebny, lecz parlament nie byłby tak skrepowany jak jest obecnie. Po zamachu stanu Stowo pisze artykuł „Panie Marszałku” a ziemianstwo wileńskie w naszej ankiecie między innymi przez usta swego czołowego i długoletniego kierownika p. Hipolita Gieczewicza, który niejedną w tem kierownictwie chwilę pamięta tragiczną, opowiada się przeciw wojnie domowej i za uspokojeniem kraju pod autorytetem marsz. Piłsudskiego. Stanowisko Stowa jest skrajnie inne, aniżeli innych organów ziemiańskich. Pan Stronicki ucieka do Poznania i stamtąd rękami i nogami wymachuje w stronę Warszawy w śmieszny bo bezsilny sposób, a Czas pisze typowo profesorski, typowo apolityczny artykuł, że Polsce trzeba siłowego czł. wieka, trzeba uspokoić, ale tym człowiekiem nie powinien być marsz. Piłsudski, inni słowo nie powinien być nim jedyny człowiek, który może nim zostać.

Stanowisko Stowa było pierwszym taranem o który uderzył w polityczną psychologię. Nasza grupa polityczna, która później się zorganizowała i o brała ks. Sapiechę na prezesa, a p. Meysztowicza na prezesa Rady Naczelnej zagrała fałsz, która spowodowała zmianę frontu ziemianstwa wobec Marszałka, tak dalece w Wilnie, jak Poznaniu, Lwowie i Kongresówce.

Czy zmieniając ten front oddaliśmy dużą usługę marsz. Piłsudskiemu czy też usługę drugorzędną. Nie wiemy jak marsz. Piłsudskiemu, — to tylko on i wyłącznie on ocenić potrafi. Pozostawiamy to przyszłym jego wspomnieniom. Lecz Polsce niewątpliwie tak. Bo gdyby nie to, iż za nowym porządkiem rzeczy opowiedzieli się także niektóre żywioły prawnicze i to właśnie skrajnie prawnicze, to zamach stanu z maja nabrałby w swej konsekwencji cech rewolucji społecznej, walki i zwycięstwa klas niższych. Wojnę domową powstrzymał sam Piłsudski, w głębokiej mądrości nie ogłaszając się dyktatorem, legalizując dokonany przewrót. Lecz na tem by się nie skończyło. Szalone niebezpieczeństwo groziłoby Polsce gdyby zwycięstwo Majowego zamachu miało pozostać zwycięstwem lewicy nad prawicą. Przez naszą „zdradę” obozu prawnicowego, przez nasze zawołanie „Niech żyje Piłsudski”, gdy ziemianie Poznaniacy (nawet dzisiejsi zwolennicy Piłsudskiego) omal, że nie siadali na kon — sprawiliśmy to, że dziś nie sposób jest uważać zamachu Majowego za coś w rodzaju zwycięstwa partii proletariackich nad partiami burżuazyjnymi. Dumni jesteśmy z tej „zdrady”.

Marsz. Piłsudski zapłacił nam za to Nieswieżem. Gdy pojechał do Nieswieża to cała prasa lewicowa wrzasnęła ze strachu, że tam go „zburzą ogłoszą strachu”. Ten wrzask i strach był nadzwyczajnie symptomatyczny. Piłsudski... roi de Pologne zajął lampkami elektrycznymi na placu Opery w Paryżu, tam gdzie naprzeciw Café de la Paix wysiwiała się wieczorem sensacja dnia. Oczywiście w moim przekonaniu marsz. Piłsudski może w każdej chwili ogłosić się królem, a szerokie masy ludu będą mu za to tylko wdzięczne. Ale wtedy nikomu oczywiście z gości Nieswieżkich a już najmniej odpowiedzialnym kierownikom myśli konserwatywnym nie przychodziło do głowy wciągać go w jakąś pułapkę polityczną, za lojalność płacić nielojalnością względem jego osoby, mówić o sprawach, których by słuchać nie chciał. Zresztą byli tam i konserwatyści republikanie.

Alle Nieswież poza tem, że był hol-dem Wodza dla swego adjutanta był jeszcze czemś więcej. Oto ziemianstwo polskie Kresach, było i jest i temi korzeniami, którym polskość trzyma się tej ziemi. Tego nie rozumiano za czasów Osmałowskiego i Grabskiego. Temu zaprzeczano najoficjalniej. W pracy państwowej ziemianstwo nasze wpisano na czarną listę. Marsz. Piłsudski przez swą bytność w Nieswieżu podarł tę czarną listę, rzucił ją do kosza z nieporozumieniami. Przy organizowaniu obecnego rządu w Niemczech wymagano od nacjonalistów aby się opowiedzieli za republiką. — „Dobrze” — powiedzieli nacjonalisci, — „jałe napiszcie: z szacunku do przeszłości”. Piłsudski w Nieswieżu był prezydentem ministrów demokratycznej Republiki, ale zgadzał się na taką formułę szacunku

do przeszłości. Był nie tylko republikaniskim prezydentem, lecz i starym szlachcicem litewskim, z rodziny o dynastycznej genealogii, który pili za „dom Radziwiłłów”. Znaczenie Nieswieża leżało w psychologii politycznej, — ale właśnie daty epokowe tej dziedziny decydują o przyszłości. Czy dzisiaj jesteśmy zadowoleni z reżimu Piłsudskiego? W każdym razie nie zrzekamy się krytyki. Do objawów najujemniejszych zaliczamy wydawanie rządowych pieniędzy na takie nie warte zaspoty partyjne jak np. Związek Prawy Rzeczypospolitej, jak wydawanie mnóstwa gazet, które zajął tylko publicznosc do rządu. Koło Mar-

Złośliwe kłamstwa Sowietów

WARSZAWA, 18.3. (Tel. wł.) Donoszą z Berlina: Jak donosi Berliner Tageblatt z Helsingforsu, tamtejsze przedstawicielstwo sowieckie komunikowało dziś prasie miejscowej, że oczekiwany jest wmarz wojsk polskich do Kowna, a w związku z tem odbywa się koncentracja oddziałów wojskowych polskich na granicy polsko-litewskiej. Anglia—w/g zapewnień przedstawicieli sowieckiego—zgodzić się miała w Genewie na pozostawienie Polsce zupełnej swobody w stosunku do Litwy oraz zagwarantować nienaruszalność polskiej granicy zachodniej.

Ten sam dziennik donosi z Tallina, że w kowieńskim 5-tym pułku piechoty wykryto tajną organizację spiskową, która przygotowywała zamach stanu. Komendant pułku wraz z całym sztabem oficerskim został aresztowany i stanął przed sądem polowym. Według krążących tam pogłoszek spisek ten miał pozostawać w ścisłym związku z koncentracją wojsk polskich na rancie litewskiej. Po obaleniu rządu, wojska polskie wkroczyć miały na Litwę.

Wiadomości powyższe zaopatruje Berliner Tageblatt komentarzem w którym stwierdza, że pogłoski o rzekomych zamiarach ofensywnych ze strony Polski wywołały jeszcze przed kilku dniami w Kownie żywe zaniepokojenie, tak iż w związku z tem ostatnim rząd kowieński widział się zmuszony odbyć naradę, której tematem — jak przypuszczać należy—była rzekoma koncentracja wojsk polskich na granicy polsko-litewskiej. Wszystkie inne szczegóły, jak zaznacza Berliner Tageblatt, polegają w większym lub mniejszym stopniu na ewentualnych kombinacjach, które jeśli się uwzględni chwilowy stan zaostrenia konfliktu angielsko-sowieckiego, wywierają wrażenie niezbyt przekonujące. Niepodobna zwłaszcza uwierzyć jeszcze by Anglia nosiła się z zamiarem złamania umów locameńskich.

Berliner Boersen Courier donosi, że rząd sowiecki rozszerza urzędowe oświadczenia o rokowaniach polsko-litewskich, twierdząc jakoby rząd polski miał zamiar postawić Litwie ultimatum domagające się uregulowania kwestii spornych w myśl żądań Polski. Gdyby Litwa odrzuciła te żądania, Polska miałaby natychmiast zająć Kowno. Dziennik podaje nawet datę zajęcia Kowna a mianowicie dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego. Berl. B. Cour. dodaje do tej informacji, że nieurzędowe lecz dobrze poinformowane koła berlińskie posiadają informacje z różnych źródeł, które nadają oświadczeniom sowieckim charakter prawdopodobieństwa.

POGRZEB PREZYDENTA CZAKSTEGO.

RYGA, 18—III. Pat. Dziś w południe odbył się uroczysty pogrzeb prezydenta Czarkstego. W pogrzebie wzięły udział tłumy ludności miejscowej oraz liczne delegacje przybyłe z całego kraju. Trumna wieżona była na lawecie działa. W orszaku żałobnym szli przedstawiciele rządu i Sejmu. Konduktowi towarzyszyły oddziały wojsk różnych rodzajów broni. Na ogłos wystrzelał armatnego w chwili otwarcia żałobnego posiedzenia sejm w całym mieście wstrzymano ruch na 2 minuty.

Rosja wobec konferencji rozbrojeniowej.

BERLIN, 18-III. PAT. Moskiewski korespondent Lokal Anzeiger dowiaduje się od jednego z wybitnych dyplomatów sowieckich, że Rosja nie będzie przyjmowała zaproszeń na konferencję międzynarodową dopóty, dopóki odbywać się one będą na obszarze Szwajcarii. Gdyby konferencje te były zwołane gdzieś indziej, to rząd sowiecki oceniać będzie sytuację zupełnie inaczej. Jest jednak wykluczone, aby przyjął zaproszenie na konferencję do Bukaresztu lub Sofii. Gdyby miejsce obrad konferencji zostało wyznaczone w jakimś innym kraju, Rosja niewątpliwie rozważyłaby ewentualne zaproszenie.

Korespondent wyraźnie zaznacza, że wspomniany dyplomata niewymieniony z nazwiska upoważnił go do ogłoszenia tego oświadczenia. Rząd sowiecki nosi się również z zamiarem wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej. Na wypadek swego przyszłego udziału w tej konferencji, rząd sowiecki już teraz zastrzega sobie prawo do zupełnie nowego sformułowania sprawy rozbrojeniowej, które nastąpi jednak dopiero wówczas, gdyby dotychczasowe wysiłki innych stron w tym kierunku okazały się niewystarczającymi. Korespondent podkreśla wreszcie, że oświadczenie wspomnianego dy-

Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej 2-go lipca.

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, J. E. ks. Arcybiskup jałbrzykowski otrzymał za pośrednictwem ks. prałata Skirmunta, radcy naszej ambasady przy Watykanie, dekret o koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Obecnie termin Koronacji wyznaczony został na dzień 2-go lipca b. r. W dniu tym odbędzie się w Wilnie zjazd XX. Biskupów z całej Polski. Jednocześnie przybędą do Wilna liczne pielgrzymki wiernych.

W uroczystości weźmie udział Prezydent Rzeczypospolitej oraz członkowie Rządu. Prace przygotowawcze do uroczystości rozpoczną się niebawem. Będą nimi kierowali J. E. Biskup Michalkiewicz i Wojewoda Wileński p. Raczkiewicz.

Nabożeństwo w Kościele Ewangelicko-Reformowanym

odbędzie się 19 marca b. r., o godz. 10-jej rano jako w dniu imienin Pierwszego Naczelnika Państwa i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

szałka płacze się mnóstwo klik i wpływ tych klik wydaje się nam stanowczo za duży. Lecz oto przed tem było bezholowie i chaos. Dziś Polska ma autorytet. Są ludzie, którzy się straszą nie krzywią na tak uroczyste obchodzenie imienin. Ale my zawsze twierdzimy, że naród musi mieć jakiś autorytet, który na niego zawoła w dniu niebezpieczeństwa, który w takiej chwili skupi go koło siebie. Taką popularność jak Piłsudskiego, to olbrzymi kapitał państwowy. Do wejścia na wielkie drogi Polska kapitału takiego potrzebuje. I dlatego, w dniu Jego imienin: Niech żyje Piłsudski!

Cat. 1

Komunikat

Polskiej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

26 lutego w Osmianie odbyło się zebranie powiatowego Koła Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej przy udziale zgórą 40 osób z różnych części powiatu. Sekretarz Koła p. Olgierd Kryczyński wygłosił wyczerpujący referat o ideologii Organizacji, jej zadaniach i dążeniach.

Po posiedzeniu siedem nowych osób z póród gości prosiło o zaliczenie w poczet członków Organizacji.

Sejm i Rząd.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 18. III. (PAT). Obchód imienin premiera Marszałka Piłsudskiego zainaugurowany został dziś przedstawieniem galowym w operze. W godzinach wieczornych przez miasto przebiegały orkiestry wojskowe z pochodniami i odegrały capstrzyk.

W dniu jutrzejszym program zapowiada uroczyste nabożeństwo w Katedrze, ofiadę wojskową, akademie oraz wielki raut w salach resursy obywatelskiej.

Wezwanie do arbitrażu

WARSZAWA, 18. III. (PAT). 18 b. m. o godz. 1-jej po poł. zebrała się pod przewodnictwem vice-premiera Bartla Rada Ministrów celem rozpatrzenia sytuacji strajkowej w łódzkiej przemyśle włókienniczym. Po szczegółowych naradach powzięto następującą uchwałę:

Rada Ministrów, stojąc wobec faktu przeciągania się strajku włókiennicznego, przynoszącego niemniej szkody Państwu i produkcji krajowej, jak i najszerzszym sferom robotniczym, oraz dając ku najszybszemu zlikwidowaniu tej ciężkiej sytuacji, wywołanej początkowo bez odwoływania się do łagodzącego pośrednictwa rządu, wzywa obie strony do przekazania sprawy wysokości zarobków robotniczych w przemyśle włókienniczym pod arbitraż rządu, pod warunkiem natychmiastowego zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym i uruchomienia fabryk.

Nabożeństwo żałobne za prezydenta Czarkstego.

WARSZAWA, 18.3. PAT. Dnia 15 bm. po otrzymaniu wiadomości o śmierci Czarkstego, pierwszego prezydenta republiki lotewskiej, szef kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej p. Dzieciolowski oraz dyrektor protokołu p. Przedziecki udali się do poselstwa lotewskiego, gdzie w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu wyrazili kondolencje posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu republiki lotewskiej p. Nuksa.

W dniu pogrzebu prezydenta republiki lotewskiej, który odbył się w Rydze dn. 18 bm. odbyło się, staraniem poselstwa lotewskiego, nabożeństwo żałobne w Kościele ewangelicko-augsburgskim przy ul. Królewskiej, odprawione przez superintendenta generalnego ks. pastora Burschego. W przybranej zieleni, czarną draperją i chorągiewami lotewskimi świątyni zajęli miejsca przy ołtarzu posel lotewski p. Nuksa z małżonką i członkowie poselstwa na specjalnych fotelach ustawionych w pierwszym rzędzie przed ławkami przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej d. r. kancelarii cywilnej p. Dzieciolowski oraz ambasador Francji Laroche. W ławkach zasiadli z jednej strony przedstawiciele rządu z p. ministrem spraw zagran Augustem Zaleskim na czele, z drugiej strony—członkowie korpusu dyplomatycznego, którzy przybyli w galowych mundurach. Poza tym byli obecni wice-marszałek sejm Gdyl, cen. Buzek w zastępstwie marszałka senatu, szef sztabu generalnego sen. Piskor, komisarz rządu na miasto Warszawa Jaroszewicz, wojewoda warszawski Soltan, komendant miasta pułk. Rozen, prezydent miasta Jabłoński, liczni przedstawiciele M.S.Z. z dyrektorem protokołu na czele, przedstawiciele wojskowości oraz członkowie kolonii lotewskiej i licznie zgromadzona publiczność.

Wjazd Min. Kwiatkowskiego na Śląsk.

WARSZAWA, 18. III. Pat. W sobotę dn. 19 marca r. b. p. minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski udaje się w charakterze przedstawiciela rządu do Katowic na uroczystości związane z rocznicą plebiscytu na Górny Śląsk.

Polska w polityce między narodowej.

Wywiad z Min. Zaleskim.

Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski udzielił jednemu z pism następującego wywiadu o aktualnych zagadnieniach polityki zagranicznej.

Decyzje genewskie.

Minister na wstępie wyraził swe zadowolenie z załatwienia w Genewie dwóch spraw bezpośrednio Polskę dotyczących, a to sprawy szkolnictwa na G. Śląsku oraz kwestji polsko-gdańskich.

Pakt Łotwy z Z.S.S.R.

Co się tyczy parafowania przez Łotwę pewnej części traktatu sowiecko-łotewskiego, minister sprawę tę traktuje pod trojakim kątem widzenia: 1. przyjaźni polsko-łotewskiej, 2. interesów samej Łotwy i 3. związku pomiędzy obecnymi rokowaniem łotewsko - sowieckimi, a zobowiązaniami Łotwy wobec Ligi Narodów. Polska zarówno z uwagi na swoje interesy, jak również jako członek Rady Ligi Narodów śledzić będzie z uwagą dalszy tok rokowań pomiędzy Łotwą a Z. S. S. R.

Znaczenie Polski.

Minister podkreślił dalej z żywym zadowoleniem wzrost znaczenia Polski na arenie międzynarodowej, poczem przechodzi do analizowania rozmów, jakie prowadzi w Genewie z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej Stresemannem.

Rokowania polsko - niemieckie

— Rozmowy te — kontynuuje minister Zaleski — dotyczą wyłącznie sprawy traktatu handlowego między Polską a Niemcami. Mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości będziemy mogli rozpocząć pertraktacje na drodze dyplomatycznej co do ogólnych wytycznych całego traktatu. Bez żadnej wątpliwości z naszej strony włożymy w te rokowania całą naszą dobrą wolę, w nadziei, że doprowadzą one do pomyślnego rezultatu.

— Nie wątpię, że jeżeli pertraktacje gospodarcze dadzą jak rezultat traktat handlowy korzystny dla obu stron, to rozwój wzajemnych stosunków gospodarczych, jaki traktat handlowy myśli pociągnąć za sobą, będzie stanowił dalszy krok naprzód w kierunku polepszenia stosunków pomiędzy oboma państwami.

Mam nadzieję, że o ile oba rządy potwierdzą nasze genewskie rozmowy, rokowania będą mogły być wznowione w ciągu najbliższych dni, przyspieszając w ciągu 7 do 10 dni.

O pakt gwarancyjny z Z.S.S.R.

— Co do naszych stosunków z Z.S.S.R.—mówi p. minister—to mam zamiar teraz poprowadzić z większą intensywnością pertraktacje co do

NADESLANE

Kolano czy głowa?

Takie nie bardzo przyjemne zapytania można często usłyszeć o ile chodzi o osobę, która swoje owłosienie zgubiła. Stąd pochodzą poszukiwania, aby ten mało estetyczny wygląd usunąć.

Starania te były dotychczas bezskuteczne, dopiero po wynalezieniu środka na porost włosów „Mia” wyrobu firmy Henryk Zak, może każda osoba, której nie wymarły zupełnie cebulki włosowe, w przeciągu krótkiego czasu swój włos odzyskać. Środek „Mia” jest niezawodny, na co są już liczne dowody, działa nawet u starszych osób. Do nabycia w wszystkich handlach odzieżowej branży.

Zwać na firmę Henryk Zak, znak ochronny „Mia”.

Z tamtego brzegu.

—Kartka z dziejów „starego” Wilna—

Wojna to uczyniła, że „stare Wilno” zaczyna się w odległości od nas... jakich dwunastu, trzynastu lat. Jak ręką sięgnąć!

Coraz częściej mówi się: „stare Wilno” o Wilnie — przedwojennem. Dlatego „stare”, bo tak bardzo innem było niż terazniejsze.

Gdy, odeszawszy oczy od teraźniejszego Wilna, obrócić je ku Wilnu z epoki między ostatnim powstaniem 1863-go roku a rozpoczęciem się wojny w 1914-ym, to jakby się spojrzeć w jakąś wielką, wielką dal...

Już się nawet tego „starego” Wilna zacierają kontury; wszystko się mgłą jakąś powleka i wielka jakaś cisza zalega — tam, po tamtej stronie Wielkiej Wojny.

Zasłudzie „z tamtego brzegu”, przedwojennego, chodzą po tym brzegu, powojennym, jakby się nieswojsko czuli... i obco... choć to przecież same kąt, te same mury, a i niebo tam w górę te same...

Często wodzą po sobie oczyma, jakby licząc ile ich jeszcze zostało. A nie doliczywszy się do tego to owego, słowa nie powiedzą. Tylko na moment dziwnie spoważniejszą im twarz. Jakby się w duchu modlili.

Gdy zaś „stare” Wilno, bezpośrednio przedwojenne, wydłubi się całkiem, jakby jakieś Teby przedwieczne lub Kartagina, wówczas zaczyna historycy i różnego autoramentu

paktu gwarancyjnego między obu państwami. Poseł nasz w Moskwie p. Patek konczy niebawem objazd ważniejszych miejscowości Z.S.S.R., poczem przyjedzie on do Warszawy. Mam nadzieję, że od tej chwili wolno dotychczas prowadzone pertraktacje, z powodu wyjazdu p. Czerwina, mojego i p. Patka—będą mogły być prowadzone w znacznie szybszym tempie.

— Czy w tych rozmowach poza paktem gwarancyjnym będzie również poruszona równolegle sprawa zawarcia traktatu handlowego między obu państwami?

— Nie, nie zdaje mi się.

Stosunki polsko-łitewskie.

Przebieg rozmowy o Litwie był następujący:

— Wspominano ostatnio, panie ministrze, w prasie, jakoby między nami i Litwą prowadzone były pewne, że się tak wyrażę, ćwierćoficjalne rozmowy... mówiono dalej, iż rozmowy te w krótkim czasie mają już przybrać bardziej konkretne formy.

— Rzeczywiście—odparł p. minister—były robione pewne próby ze strony nieoficjalnej, ze strony ludzi dobrej woli o nawiązanie pewnych rozmów między Warszawą a Kownem. Doświadczenie jednakże wskazuje, że rezultaty osiągnąć można tylko przy pomocy rozmów zupełnie oficjalnych.

My z naszej strony zawsze jesteśmy gotowi do pertraktacji z Litwą, celem nawiązania między obu państwami normalnych stosunków w całości, czy też nawet częściowo.

Odezwa Biskupów Polskich.

Zjazd ks. biskupów w Warszawie, którego obrady w dniu wczorajszym zostały zamknięte, wydał następującą odezwę:

Już kilkakrotnie w czasach ostatnich zarówno w listach pasterskich, jak i na zjazdach katolickich ostrzegaliśmy przed niebezpieczeństwami, grozącymi dziś Kościołowi i Polsce.

Niebezpieczeństwa te są znane: projektowany zamach na sakrament małżeństwa, rozzuchalenie się publiczne, a bezkarnie zepsucie obyczajów, w rozpamiętaniu, w tańcach publicznych, widowiskach, nęciących się z wymaganiami przyzwoitości i poczucia moralnego, w sprzedawaniu i wystawianiu na widok publiczny wydanictw pornograficznych, dalej uderzenie pewnej części prasy na religie i kościoły, szerzenie się sekciarstwa dzięki poparciu wpływowych czynników.

Ostrzegaliśmy i ostrzegamy, że przez to wszystko otwierają się w Polsce naoszczędnie wrota dla anarchji moralnej i komunizmu. Nieustannie i jednomyślnie cały episkopat polski ostrzega o niepokojącym stanie duchowym w Polsce, który się tak ściśle i bezpośrednio łączy, ze zdrowiem duchowym i przyszłością Narodu i Ojczyzny.

Nie ustaje też episkopat w nawoływaniu siłom do szeregowania się katolików ku obronie najdroższych ideałów. Żyjemy nadzieję, że głos nasz w tych chwilach doniosłych usłyszany i wysłuchany będzie. Tuszymy to sobie tembardziej, bo z radością stwierdzamy, jak coraz wyraźniej i coraz śmielej ujawnia się w społeczeństwie zbawienne świadomości, że dzisiaj w naszym rozbiciu zjednoczenie może się dokonać na tych zasadach moralnych, które głosi Kościół Chrystusowy. Jakkolwiek sami stoimy ponad partjami, to jednak oceniamy w pełni ten zdrowy odruch w życiu publicznym.

Przed kilku laty, gdy fala emigracyjna przybyszów z Rosji repatriantów polskich przechodziła przez graniczne stacje kontrolne, kierownicy tych stacji odbierali od przybyszów wszelkiego rodzaju ważne i często niezbędne dokumenty. Do tego rodzaju dokumentów należały metryki oryginalne, stare paszporty rosyjskie, świadectwa ślubu, dokumenty stwierdzające zgon niektórych członków rodziny i t. p. Dotychczas dokumenty te nie zostały rozsegregowane i poniewierają się po różnych piwnicach i archiwach urzędowych, przyczem osoby zainteresowane są bardzo czę-

Strajk powszechny w Łodzi ogłoszony przez P. P. S., na dzisiaj.

ŁÓDŹ, 18 III. PAT. W godzinach popołudniowych ukazał się nadzwyczajny dodatek „Łodzianina” organu miejscowej organizacji P. P. S. zawierający wezwanie do rozpoczęcia w dniu jutrzejszym strajku powszechnego w Łodzi. Od strajku zwolnione są jedynie szpitale, Kasa Chorych i Pogotowie Ratunkowe

Pochód na Nankin.

Klucz do Szanghaju ma być zdobyty.

LONDYN, 18 III. PAT. Według wiadomości otrzymanych z Szanghaju, wojska kantońskie rozpoczęły skoncentrowany atak na Nankin, uważany za klucz do opanowania Szanghaju. Główne siły armji południowej uderzają na odcinku między Wu a jeziorem Tai-Hu. Mimo tych niespodziewanych alarmujących wiadomości oraz teroru strajkowego w Szanghaju panuje na ogół spokój.

SZANGHAI, 18 III. PAT. Upadek Nankinu oczekiwany jest z dnia na dzień. Charakterystycznym jest, że wojska szanghajske stawiają słaby tylko opór atakującej armji południowej.

SZANGHAI, 18 III. PAT. W pochodzie swym na Nankin wojska południowe zajęły Wu-Kiang w odległości 25-mil na południowo-wschód od Nankinu.

Strajk powszechny w Szanghaju.

LONDYN, 18 III. PAT. Z Szanghaju donoszą, że centralny związek robotniczy ogłosił odezwę wywołującą do strajku powszechnego, który rozpoczął się ma w dniu jutrzejszym i trwać będzie aż do chwili wkroczenia do miasta wojsk kantońskich. Strajk ma charakter wyłącznie polityczny.

Pani Borodin—oskarżona o szpiegostwo.

LONDYN, 18—III. Pat. Według doniesień Chicag o Tribune p. Borodin wraz z 3-ma kurjerami rosyjskimi dostawiona została do Pekinu, gdzie stanie przed sądem pod zarzutem szpiegostwa.

Bułgarsko-Włoski traktat tajny.

PARYŻ, 18.III. PAT. Le Matin przedrukowuje wiadomość podaną przez dziennik białogrodzki Politika, że pomiędzy Bułgarią i Włochami toczą się rokowania o zawarcie tajnego traktatu.

Film antypolski zabroniony w Berlinie.

BERLIN, 18.III. PAT. Najwyższa izba cenzury filmowej uchwaliła w dniu wczorajszym zakaz wyświetlania propagandowego filmu antypolskiego, obrazującego walkę o Śląsk.

Vorwärts pisze w związku z tem, że podział Śląska uznawany jest zgodnie przez wszystkich absolutnie Niemców za niesprawiedliwy, ale podnoszenie tej kwestji w filmach propagandowych jest błędem politycznym.

Nie wolno strajkować w Anglii.

LONDYN, 18.III. PAT. Po dłuższych naradach wypracowano wreszcie projekt rządowy w sprawie zmiany ustawy o związkach zawodowych. Projekt ten, który w najbliższym czasie złożony będzie parlamentowi, zakazuje strajku generalnego jako aktu nielegalnego, ustawiania posterunków strajkowych i pobierania na rzecz stowarzyszeń przymusowych opłat od członków związków zawodowych. Związkom urzędniczym i pracownikom państwowym niewolno będzie przyłączać się do organizacji zawodowych o zabarwieniu politycznym.

Prowizorium handlowe niemiecko-francuskie.

BERLIN, 18 III. PAT. Biuro Wolffa donosi na podstawie informacji z miarodajnych kół niemieckich w Paryżu, że wszelkie publikacje w przedmiocie zawarcia prowizorium handlowego między Niemcami a Francją, oparte są na tendencyjnych kombinacjach oraz że w obecnej chwili kiedy rokowania niemiecko-francuskie nie zostały jeszcze zakończone, niepodobna jest przewidzieć na jakiej podstawie cyfrowej dojdzie do porozumienia.

O zwrot repatriantom z Rosji zatrzymanych przed kilku laty na etapach dokumentów.

Przed kilku laty, gdy fala emigracyjna przybyszów z Rosji repatriantów polskich przechodziła przez graniczne stacje kontrolne, kierownicy tych stacji odbierali od przybyszów wszelkiego rodzaju ważne i często niezbędne dokumenty. Do tego rodzaju dokumentów należały metryki oryginalne, stare paszporty rosyjskie, świadectwa ślubu, dokumenty stwierdzające zgon niektórych członków rodziny i t. p. Dotychczas dokumenty te nie zostały rozsegregowane i poniewierają się po różnych piwnicach i archiwach urzędowych, przyczem osoby zainteresowane są bardzo czę-

sto narażane na wielkie straty, np. jeśli chodzi o sprawy spadkowe, wobec niemożności udowodnienia swych uprawnień.

W związku z powyższym, jak się dowiadujemy, będzie wydany nakaz celem doprowadzenia archiwów do porządku i wydania dokumentów ich posiadaczom. (o)

Nastał rok „wolnościowy” 1905-ty.

Cesarski ukaz zniósł cały szereg ograniczeń. Jaka taka tolerancja zakwitła i w naszym kraju.

Idą dnia pewnego kurytarzem polsko-francuskim Franciszkańskim Montwili i Ostrejko. Patrz — a tu w dobrze znanym im miejscu gdzie niszka figura Matki Boskiej deskami zabita... odstąpił gdzieś niegdzieś tynek, ukazały się deski, a nawet ktoś, widać, ciekaw się i dziurę chciał wybić.

Żel. Tolerancja wisiała jeszcze jak na włosku... Władze miejscowe były mocno ukazem cesarskim poirytowane... Trzeba było powziąć szybką decyzję: co robić?

Montwili, założywszy swoim obyczajem ręce w tył, stał i myślał, wpatrzony w „fatalną” ścianę. Myślenie trwało zaledwie minutę.

Krótki gest ręką. Kilka słów. Porozumieli się.

Nazajutrz deski były oddarte — jeśli się nie myli — p. Balukiewicz artysta-rzeźbiarz naprawił uszkodzenie posagu zadane mu przez tych, co przed laty w pośpiechu i gorączce deskami zabijali niszę.

Trudniej poszło z dobieciem z niej posagu lecz w kilka już dni potem stała Matka Boska na tem miejscu, gdzie dzisiaj ją widzimy, w zaimprovizowanej kapliczce, w murach polsko-francuskiego klasztoru, tam w głębi swego przemilego zakątka u Trockiej ulicy.

A, że gruchnęła po mieście wieść o „znalezieniu” posagu Matki Boskiej,

Z komisji sejmowych. Z powodu czytania „Epoki” Sprawozdanie Najwyższej Izby redaktorów „Czasu” przykrość drobne

WARSZAWA, 18 III. PAT. Dziś przed południem pod przewodnictwem posła Rymera ZLN. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji 5-ciu

celem omówienia prac nad sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli za rok 1925. W posiedzeniu wzięli udział obydwaj wice-prezesi oraz wszyscy dyrektorzy departamentów N. I. K. Po dyskusji uchwalono rozdzielić poszczególne części sprawozdania wśród członków komisji oraz zażądać od rządu i Najw. Izby Kontroli sprawozdania z wykonania 74-uch uchwał powziętych przez Sejm przy

przychodzących do sejmowności sprawozdaniem Izby. Referenci mają przygotować sprawozdania jeszcze przed świętami Wielkiejnocy, tak aby komisja bezpośrednio po ferjach mogła przystąpić do ich rozpatrzenia.

III czytanie ustawy o samorządzie powiatowym.

WARSZAWA, 18—III. PAT. Sejmowa komisja administracyjna obradowała dziś przed południem i załatwiła w 3-cim czytaniu projekt ustawy o powiatowych związkach komunalnych z wyjątkiem 3-ich artykułów, które jako związane z ordynacją wyborczą do rad powiatowych, odesłano do podkomisji. Dziś po południu, jutro i w poniedziałek obradować będą 3 podkomisje celem ostatecznego sformułowania przekazywanych artykułów i przedstawienia wniosków na posiedzeniu plenarnym komisji, które odbędzie się we wtorek 22 b.m. po plenarnym posiedzeniu Izby.

Projekt ustawy o zwalczaniu komunizmu.

WARSZAWA, 18.III. Pat. Sejmowa komisja konstytucyjna dziś przed południem obradowała na wniosek Z. L. N. w sprawie projektu ustawy przeciwko komunizmowi. Wniosek referował pos. Betezowski (ZLN). W dyskusji ogólnej za przedmiotem do porzątku dziennej nad wnioskiem wypowiedzieli się Czapalski i Niedziałkowski (PPS), Churczi (Ukr.) i Schipper (Kolo Zyd.). Pos. Popiel (N-R) wniósł o odroczenie obrad do czasu oświadczenia się w sprawie wniosku M-stwa Sprz. Wewnętrznych. Pos. Hartglass (Kolo Zyd.) domagał się, aby przedewszystkiem co do wniosku wypowiedział się komisja prawnicza Sejmu, do której również wniosek został odesłany. Pos. Polakiewicz (Str. Chł.) wypowiedział się za rozszerzeniem ustawy na wszystkie działy wywrotowe. Pos. Błażejewicz (Ch D) wniósł o odesłanie wniosku do podkomisji celem sprycyzowania ustawy pod względem prawnym i ewentualnego jej rozszerzenia w myśl wniosku posła Polakiewicza. W głosowaniu wszystkie wnioski odrzucono, wobec czego na następne posiedzenie wyznaczono na wtorek godz. 10-4a i pół, komisja przystąpi do dyskusji szczegółowej nad ustawą.

Wkrótce ukaze się największy film świata

„BEN—HUR”

wyłącznie w kinach

„POLONJA” i „STELLA”

Rolnicy!

Kupując nawozy sztuczne, pamiętajcie, że najlepszym i

dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie

rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe i

pastewne jest oryginalna

Saletra Chilijska,

którą nabywać można po

najniższych cenach w firmie:

Barański Barcikowski i S-ka.

Warszawa, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

Na żądanie P. T. Publiczności ostatnie przedstawienia Szopki Akademickiej po cenach

zniżonych odbędą się w dniu 17-go marca o godz. 17-ej i 20 m. 15, w dniu 18-go i 19-go

o godz. 20 m. 15, w dniu 20-go o godz. 17-ej i 20 m. 15.

OGNISKO AKADEMICKIE ul. Wielka 24.

We wczoraj nadeszłym do Wilna egzemplarz „Czasu” znajdujemy artykuł „Polska i Litwa” a w nim ustęp taki o p. Valdemarasie:

„Wypowiedział wówczas swą znaną mowę, której tekstu autentycznego nie znamy, ale z której ogłoszono w niemieckich obywatelskich strasznościach.”

Do jakiej mianowicie mowy p. Valdemarasa odnosi się ten ustęp z tajemniczym „nie znamy”. Sądząc z treści artykułu „Czasu”, to do deklaracji p. Valdemarasa z dnia 25 lutego. Otóż ta deklaracja podana została in extenso w „Litwie” z dn. 25 lutego (Nr 43), w urzędowej „Litwie” z dnia 26 lutego Nr 46, a w skróceniu we wszystkich pismach kowieńskich i ryskich, a także i w naszym „Słowie”. Poza tem agencja telegraficzna łotewska „Leta”, estońska „Ela” podały te deklaracje w streszczeniu, a litewska „Ela” w całości.

Później p. Valdemarasa (nie wiemy czy „Czas” o tem wie), zabierał raz jeszcze głos w dyskusji nad expose w dniu 8 marca ale i to jego przemówienie było opublikowane („Litwa” Nr 54 i 55 z dn. 11 i 12 marca, „Litwa” Nr 57 i 58 z dn. 12 i 14 b.m.).

Węć skąd to tajemnicze „nie znamy” zredagowanego pisma krakowskiego „Wołanie”?

A oto gdzie pies zagrzebany.—W Nr 66 gazety „Epoka” w art. p. Grosztera znajdujemy cytaty następujące:

„To wszystko jeszcze nie znaczy tak wiele, ale natomiast, doprawdy, ubolewania godnym jest fakt, że expose p. Valdemarasa — odpowiedzialnego kierownika rządu Litwy nie było znane, że na jego temat po prasie europejskiej krążyły różne wersje, układane wedle zasady „cuti prodest”. Co powiedział na temat p. Valdemarasa, nad czym dyskutuje sejm kowieński, to stanowiło wiadomość terra incognita dla opinji między narodowej.”

Oto gdzie pies zagrzebany. Szkoda jednak, że redaktorzy „Czasu”, którzy jak się zdaje z prasy polskiej czytują „Epokę” i tej „Epoki” nawet nie czytają uważnie. Bo oto następne zdanie p. Grosztera brzmi jak następujące:

Warto dziś w dniu wznowienia dyskusji na zasadzie autentycznego tekstu, ogłoszonego w prasie kowieńskiej wytyczne tego przemówienia odzwierciedlić.

Nadzwyczajna komedia pomyłek! „Epoka” potrzebuje aż 10 dni aby prasa kowieńska trafiła do rąk redakcji. Redaktor „Czasu” uważając każde słowo w sprawach litewskich z „Epoki” jako informację o szczerej wartości, opuszcza czytając ten artykuł drobne słówka na podstawie autentycznego tekstu ogłoszonego w prasie kowieńskiej.

Teraz nas się zapytują: — Cóżcieś ty

zawzięci? Czy to ładnie tak się przekomarzać.

Czy się u was nie zdarzają błędy, — może jeszcze gorzej? I czy to wypada w ogóle napadać na taką poważną w obozie konserwatywnym jak „Czas”, którego to pisma niepospolite zasługi sami stale i wytrwale podnosicie i podkreślacie.

A właśnie, że mamy w tym małym wypadku specjalne powody aby sobie na taką drobność pozwolić. Oto bowiem po ustaleniu przez min. spr. zagr. konfiskacie „Słowa” organ konserwatywny krakowski stał pod naszym adresem z artykułem stychanie naganym i to napisanym w wyjątkowo mentorskim tonie. Naganą pokornie przyjmujemy, co zaś do mentorstwa to nie przez złośliwość lecz przez szczerą życzliwość pozwolimy sobie na skromną uwagę: że skoro jako jedno źródło informacji o polityce posiada się tylko artykuły p. Grosztera, to ów ton mentorski czasami może za brzmieć zgola fałszywy.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH.

O międzynarodową współpracę gospodarczą.

Na posiedzeniu towarzystwa badawczego zagadnień międzynarodowych wygłosił b. minister p. Hipolit Gliwicz referat „o międzynarodowej współpracy gospodarczej”, który w streszczeniu podajemy:

Zdaniem prelegenta pojęcie konsumpcji, którymi nie był równocześnie producentem można zasładować jedynie do jednostek pasywnych lub stojących na najniższym stopniu kultury, tak samo samowystarczalność jednostki fizycznej czy też gospodarczej, jest przy dzisiejszym stanie kultury nie do pominięcia.

Na tle stosunków wojennych wyrosła ideologia samowystarczalności państw, która stosowana po wojnie, w wielu państwach doprowadziła do przestępu pewnych gałęzi produkcji nie wspólnie do warunków naturalnych.

Obecnie cały świat jest jakgdyby wyprowadzony ze stałej równowagi. Na dalekim Wschodzie Chiny przechodzą parokrotną walkę, Japonia zaś szuka wyjścia z ciężkiej sytuacji gospodarczej, która sparza nadmiar rak.

Stany Zjednoczone cieszą się wprawdzie obecnie niesłychanym rozwojem i bogactwem, ale noszą już w sobie zarodek przyszłych perturbacji. Panuje tam wysokie spożycie, więc też emigranci mając mniejsze wymagania, a silniej rozradzający się niż sami Yankee, mogą wywołać znaczne przemiany społeczne. Emigracji zaś nabyły powstrzymać nie można, wobec wielkiego braku sił roboczych.

Wielka Brytania ze swymi koloniami, mogłaby może myśleć o samowystarczalności, ale wyschły tam wielkie źródła kapitałów. Wysoka skala życia robotnika czy rentiera pozostała i gdy dziś zmniejszają się oszczędności, umieszczonych za granicą — doszło do konfliktu, którego objawem był strajk bynajmniej nie wyczerpujący jeszcze sprawy.

Francja znajduje się w stanie chaosu gospodarczego. Skutkiem wielkich strat poniesionych w czasie wojny i słabej rozrodczości musi ona sprowadzać materiał ludzki z kolonii i w ogóle z zagranicy (Włochy, Polska, Belgia i t. d.).

Włochy cierpią na nadmiar sił roboczych, a mając ograniczoną możliwość emigracji, stworzyli nadmierny przemysł powodujący zawiąnięcia gospodarcze.

Niemcy, które zupełnie nie zostały przez wojnę zniszczone, w okresie inflacji oraz przy pomocy kapitałów amerykańskich, jeszcze rozwinęły swój przemysł, cieszą się obecnie wielkim dobrobytem, ale wobec zubożenia odbiorców wschodnich i zachodnich, ten przrost przemysłu może się źle skończyć. Osłdki zaś od pożyczonych kapitałów trzeba płacić.

Wreszcie Rosja wciąż jeszcze jest zdeorganizowana i w nędzy. Tak, jak niema kraju, któryby obecnie nie stał przed wielkimi trudnościami gospodarczymi, tak samo niema kraju samowystarczalnego.

Wiele państw, np. Japonia, Finlandia, Danja i t. d. opiera swój eksport na jednej gałęzi produkcji, inne np. Anglia, Stany Zjednoczone, Polska i t. d. opiera eksport głównie na kilku gałęziach.

Rynek pieniężny wymaga stałego porozumienia między bankami emisyjnymi, kapitały z Europy, głównie zaś z Francji popłynęły do Stanów Zjednoczonych, które nie są bankierem, a przemysłowcem i nie wiedzą nawet czy udzielając Europie kredytu są dobroczyńcami czy lichwiarzami.

P. Ostrejce udało się wyjednać nieco dłuższy termin dla okazania „pozwolenia”.

Pobięgi do wyjeżdżającego akurat do swoich Traszkun p. Stanisława Montwiłła (wówczas, jeśli się nie myli, już Józef Montwiłł nie żył), a Traszkun niemał graniczyły z majątkiem wszechpotężnego Stoliypina, spędzającego właśnie krótkie swoje wakacje na wsi u siebie. P. Stanisław Montwiłł miał do sąsiada w kanisterze chwili dostęp a i łączyły go ze Stoliypinem dawne zażyłości stosunki.

Umówiono się, że jeśli p. Montwiłłowi uda się uzyskać pozwolenie „o rek” — zatelegrafuje dwa słowa: „Wszystko dobrze”. Wszystko dobrze. Miał tydzień, minęły dwa, trzy tygodnie. Tylko dzięki najwyszukaszemu zabiegom udało się prolongować niemal z dnia na dzień... cerpiłność gubernatora Lubimowa, który zresztą, w gruncie rzeczy bardziej się Petersburga bał — niż kaplicy u Franciszkanów.

I — przyszła ta zbawcza depesza. Lecz czy to był dokument owe dwa wyrazy? Już miano kaplicę zamykać, gdy nadchodził z Petersburga pozwolenie nie żadnego departamentu, tylko bezpośrednio samego ministra! Aż się sam gubernator Lubimów zdumiał. No, i wystarczyło aż nadto Stoliypin nie skąpił oddając — sąsiadką usługę, osobiście przyjeżdżał. „Zatwierdził” Franciszkańską kaplicę tak, aby nawet moce piekielne jej nigdy nie ruszyły.

Na rynku pracy nadmiar ludności szuka ujęcia przyczem ludność rolnicza chętnie odpływa do miast, ale z miast do wsi już idzie niechętnie. Plan gospodarczy ujmujący wszystkie zagadnienia każdego kraju, musi być podobnie przeprowadzony na forum międzynarodowym. Utworzona odpowiednia organizacja międzynarodowa musi ujmować i badać problemy gospodarcze i szukać wyjścia z trudności.

Europa doszła już do zrozumienia tej konieczności.

INFORMACJE.

Płacenie podatków przez P. K. O.

Płatnicy podatków, którzy wpłacają swe należności na rzecz Kas Skarbowych w drodze przelewów ze swoich kont czekowych w P. K. O., na konta właściwych kas skarbowych, winni do wystawionych przez siebie czeków przelewowych dołączyć wypełnione blankiety nadawcze, dostarczane im przez kasy skarbowe, na których kasy skarbowe zaznaczają na poczet jakiej należności wpłata ma być dokonana. Dołączenie do czeków przelewowych wyżej wymienionych blankietów nadawczych jest konieczne, w myśl par. 8 instrukcji o obrocie kas skarbowych za pośrednictwem PKO (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 16 roku 1925) celem uniknięcia omyłkowego zarachowania przez kasę skarbową dokonanej wpłaty. Czeki przelewowe klientów, zawierające wpłaty na rzecz kas skarbowych bez dołączenia wypełnionego blankietu nadawczego, nie będą w przyszłości przez P. K. O. przyjmowane.

Handel Polski ze Wschodem.

Rosja płaci za towary niemal wyłącznie weksłami, wystawionymi przez przedstawicieli handlowe Z.S.S.R. Przemysłowcy i eksporterzy polscy napotykać na duże trudności przy zawieraniu transakcji z Sowietami, gdyż muszą przyjmować weksle na własne ryzyko, co częstokroć jest dla nich niemożliwe z braku gotówki obrotowej. Już od dawna toczą się rokowania w tej sprawie ze sferami rządowymi, które nie są skłonne, jak tego w swoim czasie żądali przemysłowcy, gwarantować połowę sumy zakredytowanej, natomiast chętnie przyznają się do realnego projektu zagwarantowania kredytów. W tej mierze oczekiwany jest wyczerpujący referat, który ma być opracowany przez komisję, złożoną z przemysłowców polskich.

Pożyczki długoterminowe w listach zastawnych.

Z kół zainteresowanych, czynione były niejednokrotnie zarzuty, iż udzielanie długoterminowych pożyczek w listach zastawnych związane jest zbyt dużą formalistyką. Pragnąc uwzględnić słuszne postulaty zainteresowanych, Ministerstwo Reform Rolnych zainicjowało opracowanie nowych przepisów o udzielaniu pożyczek; przepisy te uproszczają sposób i skrócają termin udzielania ich przez Państwowy Bank Rolny.

KRONIKA MIEJSCOWA.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 18 marca rb.

Ziemiopłody żyto loco Wilno 42.50 — 43.50 zł za 100 klg., owsa 33—42.50 (zależnie od gatunku), jęczmień browarny 39—42, na kasę 34—35, otreby żytnie 30—31, pszenne 31—32, ziemniaki 8.50—10.00. Tendencja mocna. Dowóz umiarkowany.

Nasiona: seradela 35—37 zł za 100 klg., tulin 30—34, koniżyna czerwona 420—450, koniżyna biała z domieszką szwedzkiej 300—380, koniżyna biała czysta 380—400, owies

nasienno 44—48 zależnie od gatunku.

Mąka pszenna amerykańska 90-100 (w hurcie), 100 — 110 (w detalu) za 1 kg, krajowa 50 proc. 90 — 100, 60 proc. 75 — 85, żytnia 50 proc. 60 — 65, 60 proc. 55 — 60, razowa 40—45, kartoflana 80—90, gryczana 60—70, jęczmień 55—60.

Chleb psenny 50 proc. 60—65, 60 proc. 55—60, razowy 40 — 45 gr. za 1 klg.

Kasza manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana 80—90, przedziarna 85—95, perlowa 80—95, pęczak 50—60, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 200 — 220 gr. za 1 kg., cielęce 110—150, baranie 220—240, wieprzowe 250—260, schab 280—300, boczek 280—300.

Tłuszcz słonina krajowa 1 gat. 4.00 — 4.20, II gat. 3.50 — 3.80, szmalce wieprzowy 4.50—4.80, sadło 380—400.

Nabiał: mleko 30—35 gr. za 1 litr, śmietana 220—230, twaróg 100—150 za 1 kg., ser twarogowy 180 — 200, masło niesolone 700 — 750, solone 550 — 600, desero we 780—800.

Jaja: 140—160 za 1 dziesiątek.

Warzywa: kartofle 12—10 gr. za 1 kg., cebula 80-100, marchew 20—25 gr. za 1 kg., pietruszka 15—20 (pęczek), buraki 20—25 gr. za 1 kg., brukiew 20—25, ogórki kwas. 1000—1200 gr. za 100 szt., groch 55—65 gr. za 1 kg., fasola 65—70 gr. za 1 kg., kapusta świeża 50—60 kwaszona 35 — 40, kalafior 200—300 za sztukę.

Owoce: jabłka 60—120 gr. za 1 kg., gruszki 120—200.

Cukier kryształ 130-135 (w hurcie), 135-140 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 175 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe 420 450, śniecie 320-350 za 1 kg., szczupaki żywe 380—400, śniecie 250—300, okonie żywe 400—420, śniecie 300—350, karasie żywe (brak), śniecie (brak), karpie żywe (brak), śniecie (brak), leszcze żywe 400-450, śniecie 350—380, śleń 180—220, węzasy żywe 400-450, śniecie 300—320, sandacze 400—450, sumy 200—250, mieluży 180—220, stynka 120—180, płocie 180—200, drobne 50—80.

Drób: kury 3.00 — 6.00 zł. za sztukę, kaczki żywe 4.00—8.00, bity 400—600, gęsi żywe 12.00—15.00, bity 8.00 — 12.00, zł. za sztukę.

Warzywa: kartofle 12—10 gr. za 1 kg., cebula 80-100, marchew 20—25 gr. za 1 kg., pietruszka 15—20 (pęczek), buraki 20—25 gr. za 1 kg., brukiew 20—25, ogórki kwas. 1000—1200 gr. za 100 szt., groch 55—65 gr. za 1 kg., fasola 65—70 gr. za 1 kg., kapusta świeża 50—60 kwaszona 35 — 40, kalafior 200—300 za sztukę.

Owoce: jabłka 60—120 gr. za 1 kg., gruszki 120—200.

Cukier kryształ 130-135 (w hurcie), 135-140 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 175 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe 420 450, śniecie 320-350 za 1 kg., szczupaki żywe 380—400, śniecie 250—300, okonie żywe 400—420, śniecie 300—350, karasie żywe (brak), śniecie (brak), karpie żywe (brak), śniecie (brak), leszcze żywe 400-450, śniecie 350—380, śleń 180—220, węzasy żywe 400-450, śniecie 300—320, sandacze 400—450, sumy 200—250, mieluży 180—220, stynka 120—180, płocie 180—200, drobne 50—80.

Drób: kury 3.00 — 6.00 zł. za sztukę, kaczki żywe 4.00—8.00, bity 400—600, gęsi żywe 12.00—15.00, bity 8.00 — 12.00, zł. za sztukę.

Handel Polski ze Wschodem.

Rosja płaci za towary niemal wyłącznie weksłami, wystawionymi przez przedstawicieli handlowe Z.S.S.R. Przemysłowcy i eksporterzy polscy napotykać na duże trudności przy zawieraniu transakcji z Sowietami, gdyż muszą przyjmować weksle na własne ryzyko, co częstokroć jest dla nich niemożliwe z braku gotówki obrotowej. Już od dawna toczą się rokowania w tej sprawie ze sferami rządowymi, które nie są skłonne, jak tego w swoim czasie żądali przemysłowcy, gwarantować połowę sumy zakredytowanej, natomiast chętnie przyznają się do realnego projektu zagwarantowania kredytów. W tej mierze oczekiwany jest wyczerpujący referat, który ma być opracowany przez komisję, złożoną z przemysłowców polskich.

URZĘDOWA

— Przyjęcia u p. wojewody w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego. 19 marca r. b. w dniu Imienin Prezesa Rady ministrów i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, p. Wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz będzie przyjmował o godzinie 14-tej i pół w Wielkiej Sali Urzędu Wojewódzkiego przedstawicieli władz, urzędów i organizacji społecznych oraz prywatne osoby, pragnące złożyć na Jego ręce życzenia imieninowe dla państwa.

Na nabożeństwo to zaprasza wszystkich Zarząd Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej.

AKADEMICKA.

— Redakcja „Alma Mater Vilnensis” prosi za naszem pośrednictwem wszystkie organizacje akademickie USB, które nie nadesłały jeszcze sprawozdań i adresów, celem umieszczenia ich w drukującym się obecnie 5-tym zeszycie „Alma Mater Vilnensis” pragnąca o przesłaniu ich pocztą najpóźniej do dnia 25 bm. pod adresem: Mickiewicza 57 m. 3 T. Ratkowski.

MEJSKA

— (x) Posiedzenie komisji gospodarczej. W poniedziałek, dnia 21 marca, o godz. 8-tej wiecz. odbędzie się w Magistracie posiedzenie komisji gospodarczej.

Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą następujące sprawy: 1) Wydzierżawienie teatru letniego w ogrodzie Bernardyńskim, 2) Wydzierżawienie ogrodu na poranki muzyczne, 3) Ustalenie plac za ogród dla zabaw, 4) Wydzierżawienie ogrodu na koncerty symfoniczne, 5) Wydzierżawienie folw

— Jest! — powada radca Ostrejko.

— Dobrze. Będzie sprawdzane.

Jakoż po kilku dniach otrzymuje polimejster rozkaz: przekonać się czy w tak zwanej kaplicy Suzinów jest ołtarz. Polimejster gdzieby tam obojętnie zaglądał przez okno? Pisze rozkaz do przystaw: sprawdzić czy w kaplicy Suzinów jest ołtarz! Przystaw gdzieby tam chodził sam? Niech pójdą „okółodoczny” i zobaczy. Okółodoczny posłał gorodowego. Gorodowy popatrzył przez szybę, całą czarną od kurzu i pajęczyn... Jemu by się tam chciało czy psuć Napisak! Nie ma żadnego ołtarza. Raport podesłał do gorodowego o okółodocznego, od okółodocznego do przystaw, od przystaw do polimejstra, od polimejstra do gubernatora.

Gubernator Lubimów formalnie zhasał p. Ostrejko za to, że śmiał, jemu, gubernatorowi, mówić, że ołtarz jest, kiedy go nie ma!

A gdy p. Ostrejko obstał przy swoim i gdy powtórnie oględziny, tym razem po otworzeniu drzwi, stwierdził, że jaki tam jest ołtarz, ale istotnie jest — wówczas przystaw, okrutnie urażony za obalenie Jego raportu oskarżył p. Ostrejko że on to właśnie kazał potajemnie postawić ołtarz w nocy, przed oględzinami. P. Ostrejko ledwie uszedł aresztu i wytoczenia mu natychmiastowego procesu lub, co się zowie, kary pieniężnej, w administracyjnym porządku.

Istnym cudem udało mu się wyjednać poruczenie specjalnej ad hoc komisji zbadanie sprawy. Długo, długo

była u Bogu ducha winnego p. Ostrejki: dusza, jak to mówią, w piętach. Nareszcie komisja „ukończyła swoje prace” i motywowany raport p. gubernatorowi złożyła.

Raport stwierdził: „okółodocznego, że 1) ołtarz najtańsze i najszybszy jest; że 2) niemożliwe w żaden sposób być zbudowany w ciągu jednej nocy i że wreszcie 3) nosi na sobie najwyraźniejsze ślady istnienia już, co najmniej, od kilkunastu lat.

Tedy — „sprawę umorzono” i gubernator Lubimów dał pozwolenie, całkiem wyjątkowe i nie mogące być żadnym precedensem: na odprawienie jednorazowego nabożeństwa z okazji imienin p. Ostrejki, jacy kiedy zeszli z tego świata.

Popłynęły lata... Rozkłosyane przez niesłychaną i niebywałą wojnę fiukta Europy dozwolity armię generała Eichhorna aż za Wilno. I podczas niemieckiej okupacji, na poranku pośpiechu listopadowego dnia, w nieopisaną jesienią szarogę roku 1916-go ks. Eliert, proboszcz u św. Jana otworzył i poświęcił kaplicę Suzinów na skwerze przy Franciszkańskich murach i pierwszą po wielu latach mszę odprawił.

Dzisiaj już w niej stałe odprawiane są nabożeństwa.

.... Takie to w „starej” Wilnie działy się rzeczy, tak dawno już, zda się, tak dawno. A tak nie dawno.

Cz. J.

W sobotę 19-go marca o godzinie 9-ej rano, jako w dniu Imienin



S.

P.

Józefa Montwiłła

wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa, w Bazylice, w kaplicy Ś.tego Kazimierza, za spójność duszy Zmarłego odbędzie się nabożeństwo, na które zaprasza

Zarząd Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy i waluty	Trans.	Spr.	Kapno.
Dolary	8,92	8,94	8,90
Holandia	358,95	359,85	358,05
Londyn	43,55	43,66	43,44
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,13	35,22	35,04
Praga	26,57	26,63	26,51
Szwajcaria	172,58	173,01	172,15
Wiedeń	126,16	126,47	125,85
Włochy	41,16	41,26	41,06

Papiery Procentowe	
Dolarówka 49,—48—49	
Kolejowa 101,50	
5 pr pożycz. konw. 60,—59	
Dolarowa 84 50—85,—0	
4 i pół proc. listy zast. ziemi. zł. 54,25 53,25	
8 proc. warszawskie zł. 75,50	
5 proc. warszawskie zł. 59,50—59,75	
4 i pół proc. złozone 54—	
10 proc. m. Luolina złot. 82.	

GIEŁDA WILEŃSKA.

Banknoty.	
Dolary St. Zjedn. 8,93 1/2, 8,93	
Złoto.	
Ruble 4,76 1/2, 4,75	
Papiery państwowe.	
Dolarówka 5 dol 150 1/2 — 50	
Listy zastawne.	
Wil. B. Z. zł. 100 46 50	

Komunistyczna bojówka szeweka.

Strajk szewski zlikwidowany.

Od kilku dni trwa w Wilnie strajk szewski, który w dniu wczorajszym został ostatecznie zlikwidowany. Okres strajku obfitował w kilka momentów teroru. Jak się okazało, mielibyśmy do czynienia z komunistyczną bojówką, która dokonywała aktów systematycznego teroru.

Ostatni taki wypadek zaszedł przy

Zakończenie konferencji kolejowej z Niemcami.

Jak już donosiliśmy w dniu 15 b. m. przybyła do Wilna delegacja niemiecka z Królewca, jako przedstawiciele tamtejszej dyrekcji kolejowej, na konferencję w celu otwarcia kolejowego ruchu granicznego między Niemcami a Polską przez stację graniczną Raczków—Czymochy (linia kolejowa Grodno—Suwałki—Królewiec). Po kilkudniowych naradach w dniu wczorajszym zakończono konferencję

po uzgodnieniu wysuniętych przez obie strony warunków umowy.

Umowa ta przesłana zostanie Ministerstwu Kolei, zainteresowanych Państw, po zatwierdzeniu przez które nastąpi niezwłocznie otwarcie kolejowego ruchu granicznego (towarowego i tranzytowego) przez pomienione stacje. Po zakończeniu swych prac delegacja niemiecka udała się z powrotem do Królewca.

Wściekły wilk pokąsał 16 osób.

Szaloną panikę wywołała w gm. Konarskiej pow. Wileńsko-Trockiej wiadomość o tem, że do wsi Rudnie tegoż powiatu wpadł wściekły i pokąsał kilka osób, psa i kilka sztuk bydła. Posterunek policji powiadomiono natychmiast. Przybył komendant posterunku i zabił niebezpiecznego drapieżnika.

W międzyczasie władze administracyjne z uwagi na to, że wściekły zwierzę pokąsało kilku psów i kilka sztuk bydła wydało zarządzenie, nakazujące przywiązanie wszystkich psów oraz zabijanie bezdomnych.

Ogółem pokąsanych przez wściekłego wilka jest szesnastu osób: 11 z gm. Konarskiej, 1 z Oranek i 4 z Marcinkowskiej. Wszystkie one, odesłane zostały do szpitala pasternowskiego w Wilnie. Żeb wilka przechowano na posterunku policji w Oranach.

wego na Kresach Wschodnich,

3) Odczytanie statutu Kasy Pożyczek. Zgodnościowej. Dyskusja.

4) Zatwierdzenie statutu i postanowienie założenia Kasy P. O.

5) Wybór władz Kasy P. O.

6) Wolne wnioski.

Na miejscu będą przyjmowane zgłoszenia na członków zrzeszenia.

— Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości iż Doroczne Walne Zebranie Członków odbędzie się w niedzielę dn. 20 marca rb. o godz. 16-ej po poł. Na porządku dziennym: 1) Refer Dyr. P.M.S. p. Cłody Stanisława na temat: „Nasze zadania oświatowe”, 2) Sprawozdanie z działalności z rok 1926, 3) Sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej, 4) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i delegatów na Walny Zjazd P.M.S. 5) Wolne wnioski.

Na zakończenie radło koncert i dział koncertowy. W razie nieprzybycia potrzebnej ilości członków zebranie odbędzie się o g. 17 po poł.

POCZTOWA.

— Znaczniki pocztowe z podobizną Marszałka Piłsudskiego. Minister poczt i telegrafów wydał dn. 10 marca 1927 r. następujące rozporządzenie o wprowadzeniu w obieg znaczków pocztowych z podobizną Marszałka Józefa Piłsudskiego.

1) Wprowadza się w obieg pocztowe znaczki opłaty wartości 20 gr. z podobizną Marszałka Józefa Piłsudskiego.

2) Rysunek znaczków o wymiarze 21 x 29 mm. przedstawia na tle tarczy z orłami podobiznę Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W górnej części znaczka znajduje się napis z białych liter: „Poczta polska” w dole, zaś, po rogach, cyfry „20”, pośrodku napis „groszy”. Kolor znaczka czerwony.

3) Znajdujące się w obiegu 20 gr. znaczki opłaty poprzedniej edycji są nadal ważne.

RÓŻNE.

— Napaść. We wczorajszym Dzienniku Wileńskim znajdujemy napaść na osobę p. Świaniewicza, którego znamy dobrze i którego znamy również dobrze członkowie redakcji Dziennika. Napaść jest obrzydliwa. Pan Świaniewicz jest daleko idącym naszym przeciwnikiem politycznym, a jego polityczną działalność uważamy za bardzo dła... (w polskiego szkoldliwa. Lecz p. Świaniewicz jest człowiekiem uczciwym i ideowym, zupełnie ideowym i zupełnie uczciwym, a szarpanie czei obywatelskiej i honoru osobistego jest dla wydawnictwa państwa Aleksandra Zwierzyńskiego rzecz zupełnie zwykłą. I na to społeczeństwo wileńskie nie znalazło jeszcze rady.

— Kto winien, policja czy Magistrat? Bezwzględna jest policja w stosunku do właścicieli domów i ich dozorców w wypadkach nieprzestrzeżenią przepisów sanitarnych. Byłe głupstwo powoduje za sobą spisanie protokołu, a co za tem idzie grzyw-

ul. Dobrej Rady 7. Przybyła banda w ilości prawie 50 ludzi, którzy napadli na mieszkanie „clamistraków”, demolując je doszczętnie. Poszkodowany zdołał uciec przez okno i wezwać pomoc policji. Na widok policjantów część złoczyńców zbiegła, zdołał jednak 19 osób przytrzymać.

po uzgodnieniu wysuniętych przez obie strony warunków umowy.

Wściekły wilk pokąsał 16 osób.

Szaloną panikę wywołała w gm. Konarskiej pow. Wileńsko-Trockiej wiadomość o tem, że do wsi Rudnie tegoż powiatu wpadł wściekły i pokąsał kilka osób, psa i kilka sztuk bydła. Posterunek policji powiadomiono natychmiast. Przybył komendant posterunku i zabił niebezpiecznego drapieżnika.

W międzyczasie władze administracyjne z uwagi na to, że wściekły zwierzę pokąsało kilku psów i kilka sztuk bydła wydało zarządzenie, nakazujące przywiązanie wszystkich psów oraz zabijanie bezdomnych.

Ogółem pokąsanych przez wściekłego wilka jest szesnastu osób: 11 z gm. Konarskiej, 1 z Oranek i 4 z Marcinkowskiej. Wszystkie one, odesłane zostały do szpitala pasternowskiego w Wilnie. Żeb wilka przechowano na posterunku policji w Oranach.

Możnaby się z takiego stanu cieszyć, gdyby uwaga policji skierowywana była równomiernie na wszystkie dzielnice miasta. Niestety tak nie jest. Cały szereg ulic położonych nawet w centrum miasta jest przez te władze najzupełniej ignorowane. Weźmy dla przykładu ul. Cicha. Na rogu Wileńskiej i Cichej, o trzydziestu kroków od skrzyżowania się ul. Wileńskiej i Mickiewicza topnieją grube warstwy lodu i całe fury nawozu. Obecnie słońce rozpłaszcza powoli tę górę tworząc wylew na ulicę Wileńską. Dlaczego ten kawałek ulicy może być w przeciwnieństwie do innych zanieczyszczony i ślacz zaraze, doprawdy trudno jest zrozumieć. Podobno dom przed którym to się dzieje, należy do Magistratu, czyżby więc Magistrat korzystał tu z dziwnego uprzywilejowania? A może policja nasza, tak zawsze sprężysta nie spustroziła co się dzieje dlatego, że ul. Cicha, więc niewarto tam zaglądać?

— Zgon „Naszej Woli”. Z powodu aresztowania redaktora białoruskiej „Naszej Woli” pismo to przestało wychodzić.

— Po co ta pamiętka? U nasady, że się tak wyrażymy, ulicy Antokolskiej, naprzeciw pałacu ordynacji stoi słup opatrzone złotą tabliczką: „Przystanek tramwajowy i autobusowy”.

Dawne były to czasy, gdy po mieście kursowały ośmieszające pamięci piegiutki magistrackie, ale czasy w których te maszyny i autobusy zatrzymywały się przed słupem zaliczyć należy do jeszcze odleglejszych

okresach czasu będą się odbywały. Na odczyty był obecny p. Wojewoda Raczkiewicz oraz wyżsi urzędnicy Województwa.

— **Władzio Zwiłczak** nie przestaje zaprzęgać soba szerokie koła — osobiście pań. W Heliosie co wieczór produkuje swój darzgdawianin, numerów barknotów, jaki się przedmiot trzyma w zamkniętej dłoni etc. — a w hotelu u siebie udziela prywatnych posłuchań za specjalną opłatą. W cztery oczy... przepowiada przyszłość: czy i kiedy klientka wyjdzie za mąż, czy klient wygra na loterii i t. p.

Zainteresowano się fenomenalnym chłopcem czternastoletnim w sferach Towarzystwa Lekarskiego. Para dni temu wobec ze trzydziestu osób zgromadzonych wieczorem w sali Towarzystwa przy ul. Wielkiej, dr. Rafalłowicz (z Warszawy) prof. St. Władyczko, dr. Wirszubiński i dr. Falcowski zaprosili Władziana i jego ojca starali się, czyniąc odpowiednie eksperymenty przeniknąć istotę podziw budzących fenomenów. Prof. Władyczko odczytał naukowy referat; Władzio i jego ojciec demonstrowali to, co znamy z popisów w kinie.

Prof. Władyczko próbował ustalić „raport” między samym sobą i Władziem, zadając mu pytania w podobny sposób jak to czyni jego ojciec. Eksperyment dał rezultaty nader skąpe, z których nieda się wyciągnąć pozytywnego wniosku.

Jednym słowem, — wyszliśmy z seansu aż w tak wysokich progach jak Towarzystwo Lekarskie: tacy akurat mądrzy jak wychodzą z kina.

Na dobitkę i konkluzję uraczył nas dr. Rafalłowicz hipotezą wprost naiwną, że, prawdopodobnie Władzio, pograżony w rodzaj hipnotycznego snu, z zawiązanymi oczami... wyczuje z ust ojca, poruszających się odruchowo, odpowiedź. Jest to oczywiście absurd. W słabo oświetlonej sali Heliosu nikt z estrady (nawet bez zawiązanych oczu) nawet nie dostrzeże poruszających się cichych ust... aż na drugim końcu sali.

Mogliśmy spodziewać się przeprowadzenia w Towarzystwie Lekarskim doświadczeń bardziej serio, a i częstowania laików czemś poważniejszem niż hipotezy dr. Rafalłowicza.

TEATR I MUZYKA.

— **«Reduta» na Pohulance.** Uroczysty wieczór ku uczczeniu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się dziś w «Reducie» o g. 8-jej wiecz.

— **Orkiestra Namysłowskiego w «Reducie».** Jutro o g. 4-jej pp. i w poniedziałek o g. 8-jej w. tylko dwa koncerty znakomitej Orkiestry Ludowej pod dyrykcją Stanisława Namysłowskiego. Obecnie po powrocie z Ameryki, gdzie po wielkich sukcesach została nagrodzona amerykańskim szlachetnym i wieloma złotymi medalami, odbywa tournée artystyczne po krajach.

W programie utworów w kreskach i obca, oraz słynne mazury Karola Namysłowskiego.

— **«Sen» w «Reducie».** Jutro o g. 8-jej w. «Sen» w siedmiu obrazach Felicy Krużewskiej.

— **«Mecenas Bolbec i jego mąż» w Teatrze Polskim.** Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia pełnej humoru komedii Berra i Verneuilja «Mecenas Bolbec i jego mąż».

— **Premiera poniedziałkowa.** W poniedziałek przy pierwszym graniu będzie ostateczna komedia Molnara (autora «Djabla») «Jedyny ratunek», która obecnie w Warszawie cieszy się szalonym powodzeniem.

— **Dziś wieczorem popołudniowa w Teatrze Polskim.** Dziś o g. 4 m. 30 pp. grana będzie najnowsza komedia Wł. Perzyńskiego «Uśmiech losu».

— **Popołudniowa niedzielnia.** Jutro w niedzielę o g. 3 m. 30 po raz ostatni w sezonie grana będzie «Wielka księżna i chłopiec hotelowy» — Savoir.

— **Recital Ireny Dubickiej w Teatrze Polskim.** Znakomita artystka, świącząca wspaniałe triumfy zagranicą, wystąpi z wspaniałym recitalem na poranku w Teatrze Polskim w najbliższą niedzielę 20 bm. o g. 12 m. 30 pp., dając się poznać w rozległym repertuarze.

RADJO

— **Program stacji warszawskiej.** 15.00—15.25. Komunikaty — gospodarzy meteorologiczni.

15.30—18.00. Transmisja z Filharmonii Warsz. Uroczystej Akademii ku uczczeniu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Kino-Teatr „Helios”

ul. Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia”

ul. A. Mickiewicza 22.

SALA „Kakadu”

Dąbrowskiego 5.

Dziś będą wyświetlane filmy: **„BEN-ALI”** Wspaniały dramat wschodni w 10 aktach. W roli głównych Ramon Navarro i Kathleen Key. Nad program: **„FERDEK BUDUJE GNIAZDKO”** komedia w 2-ach aktach. W poczekalniach koncerty Radio. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10. Cena biletów: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr. Początek seansów: w niedzielę i święta o godz. 3, w soboty o godz. 4 i inne dni o godz. 5. Kasa czynna: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 50, w soboty od godz. 3 m. 30 i inne dni od godz. 4 m. 30.

Wielki szlager sezonu! **„Studnia JAKOBA”** potężne arcydzieło wg nieśmiert. powieści Piotra Benoit, Akcja rozgrywa się w wspaniałej Aleksandrii, Kaifie, Konstantynopolu, pod Piramidami i w Paryżu. Na scenie: Na żądanie publiczności, Cud natury, Teletypczno—Jasnowidzący WŁADZIO ZWIŁCZAK. Przepowiada przyszłość. Odgaduje myśli.

Dziś! Niebawem sensacja dla Włna! Wielki film polski **„ORLE”** (Lunatycka) 10 wielkich aktów niesamowitych wrażeń z udziałem znanego Kapitana Bolesława ORLIŃSKIEGO (bohater lotu Warszawa—Tokio—Warszawa). W rolach głównych Maria Majdrowska, Hanka Ordonówna, Ninka Wiłńska, Jadwiga Dączyńska i inni. Rzecz dzieje się w Warszawie i Zakopanem. W scenie zbiorowej: Zespół baletowy Koszutiński—Główna: Zdjęcia nad Tatrami, Dancin, Wędrowni nocni, Legenda o skarbach Janosika, ukryty w Tatrach. UWAGA: Nie patrząc na kolosalne koszty tego obrazu ceny miejsc pozostają nie podniesione. Początek o g. 4-jej.

Dziś! W sobotę 19 marca o godz. 8 m. 30 wieczór, odbędzie się SEANS wszechświatowej sławy prof. **W. MESSINGA** który przeprowadzi zdumiewające eksperymenty z dziedziny telepatji, jasnowidzenia, mnemotechniki i t. p. Szczegóły w afiszach.

Gospodarstwa.

24 morgi	cena 12 000 zł.	wpłaty 6 000 zł.
27 »	» 9 000 »	»
40 »	» 11 000 »	wpłaty 7 000 »
50 »	» 15 000 »	» 10 000 »
58 »	» 16 000 »	» 12 000 »
70 »	» 20 000 »	» 15 000 »
86 »	» 16 000 »	» 12 000 »
125 »	» 20 000 »	» 16 000 »
136 »	» 32 000 »	» 25 000 »

Oprocz tych, mamy wielki wybór większych i mniejszych na korzystnych warunkach do nabycia, powyższe gospodarstwa są z zabudowaniami wraz z żywym i martwym inwentarzem, wybierających się celem kupna, uprasza się zabrać gotówki na zadatek conajmniej 1.000 zł

Zgłoszenia „GLEBA” Poznań, Chwaliszewo 7/8 II p.

Kupię używaną maszynę do pisania w zupełnie dobrym stanie. Zgłoszenia proszę skierować do hotelu Szlacheckiego Ostrobramska 4, dla inżyniera 10—22 b. miesiąca.

LOKOMOBILE

«RUST N - HORNSBY»

w ruchu, stan doskonały 8 atmosf. 16/20 Hp rok budowy 1913 sprzedam. P.czt; stacja Nowojelna, 6 kilometrów m. maj. Chodorki woj. Nowogródzkie. H. Kulikowski.

RADIO T wo Radio-Techniczne

„Elektrik” Włno, ul. Wileńska 24, telefon Nr 10—38.

Poleca wykwintne odbiorniki od 1 do 8 lamp oraz pierwszorzędny sprzęt radiowy

Ceny konkurencyjne. ODDZIAŁY: GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa Nr 29, WOŁKO WYSK—ul. Zamkowa Nr 9, tel. Nr 108, LIDA—ul. Suwalska Nr 65.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Samobójstwo.** W nocy na 18 b. m. w celu pozbawienia się życia otrula się esencją octową Helena Jagentynowiczowa (Witkowska 53). Desperackie pogotowie przewiozło do szpitala św. Jakóba. Przyczyna usiłowania samobójstwa brak pracy.

— **Otruć się amoniakiem.** Dn. 18 b. m. w mieszkaniu Ignacego Walentyńskiego (W. Stefana 36) otrut się amoniakiem Jan Holobowski (Środkowa 9). Pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Wpadł do studni.** Dn. 17 b. m. podczas czyszczenia studni upadł na dno z wysokości 5 sążni robotnik Antoni Michałowski (Werkowska 20). Poszkodowanego z wody wydobyto i dostawiono do szpitala św. Jakóba.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYCYZNE, MOCZOPŁ. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR S. ZELDOWICZ KOBIECE, WENERYCYZNE i chor. DRÓG MOCZ. prz. 12 2 i od 46 ul. Mickiewicza 24 tel. 277.

Akuszka Wi Smałowska przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46 m. 6 WZP Nr 63

Lekarz-Dentysta MARYA

Ożyna-Smolska

Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarą 4 m. 3. Wyzd. Zdr. Nr 3.

Lekcyj francuskiego udziela rutynowana nauczycielka. Mickiewicza 45 m. 4. od godz. 1—3.

5 pokoi—mieszkanie, wana, elektryczność, do wynajęcia. Ul. A. Mickiewicza 35 m. 12.

SUMY od 200—600 dolarów natychmiast ułokujemy bardzo korzystnie na 1 h. poteki domów i majatków Dom H.K. „ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 905

Do sprzedania FLET niedrogo wiadomości ul. Antokolska 74—8. Dąbrowski.

DOMY dochodowe najlepsza lokata gotówką poleca Dom Handl. „KOM. ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 905

Po długim pobycie w Paryżu i w Anglii udzielam lekcji języka francuskiego i angielskiego Mickiewicza 37—17. Wejście od ulicy Ciasnej.

KREŚLARZ—technik wykonuje wszelkie roboty kreślarskie, zna architekturę, mierzniotwo. Pragnie ogłosić stałą posadę lub okresowo. Łaskę zgłoszenia listownie Włno, Jasna 42, m. 2. Aleksowicz.

RZĄDCA poszukuje osoby, po siada długoletnią praktykę, chlubne świadectwa i poważne referencje, adres w adm. «Słowo».

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w administracji «Słowa»

Na zasiew wiosenny

poleca w znanych, gwarantowanych jakościach

dobór nasion

POLNYGH I OGRODOWYCH

Specjalny skład nasion

Telesfor Otmianowski

Poznań, ulica Szkolna 9

Cenniki i oferty na życzenie bezpłatnie.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 23-11 27 r. pod Nr. 5884 wciągnięto: R. H. A. I.—5884. «Wiszniewska Chana» w Różance, pow. Lidzki. Sklep tokiowy i kolonialny. Firma istnieje od 1910 roku. Właścicielka—Wiszniewska Chana, zam. tamże. 4600—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 24-11 27 r. pod Nr. 5886 wciągnięto: R. H. A. I.—5886. «Bogacki Leonard» w Bielicy, pow. Lidzki. Restauracja. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel—Bogacki Leonard, zam. tamże. 4601—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 24-11 27 r. pod Nr. 5887 wciągnięto: R. H. A. I.—5887. «Budin Borys» w Lidzie, ul. Suwalska 13. Kawiarnia. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel—Budin Borys, zam. tamże. 4602—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 24-11 27 r. pod Nr. 5888 wciągnięto: R. H. A. I.—5888. «Jan Gumowski» w Wilnie, ul. Mostowa 3. Dom techniczno-handlowy i biuro budowlane. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel—Jan Gumowski, zam. przy ul. Mickiewicza 7. 4604—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 24-11 27 r. pod Nr. 5889 wciągnięto: R. H. A. I.—5889. «Milikowska Rocha» w Lebedziowie, pow. Mołodeczański. Sklep tokiowy i drobnych towarów. Firma istnieje od 1890 roku. Właścicielka—Milikowska Rocha, zam. tamże. 4605—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 24-11 27 r. pod Nr. 5890 wciągnięto: R. H. A. I.—5890. «Milikowski Abram» w Lebedziowie, pow. Mołodeczański. Sklep tokiowy i drobnych towarów. Firma istnieje od 1870 roku. Właściciel—Milikowski Abram, zam. tamże. 4606—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 24-11 27 r. pod Nr. 5891 wciągnięto: R. H. A. I.—5891. «Pełewska Rywa» w Różance, pow. Lidzki. Sklep spożywczy i tokiowy. Firma istnieje od 1924 roku. Właścicielka—Pełewska Rywa, zam. tamże. 4607—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 24-11 27 r. pod Nr. 5892 wciągnięto: R. H. A. I.—5892. «Puljanowska Stefania» w Lidzie, ul. Rynek 10—sklep win i wódek. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka—Puljanowska Stefania, zam. w Nieświeżu. Pełnomocnik Benjamin Podworski, zam. w Lidzie ul. Rynek 10. 4608—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 24-11 27 r. pod Nr. 5893 wciągnięto: R. H. A. I.—5893. «Rubinowski Izrael» w Bielicy, pow. Lidzki. Sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1875 roku. Właściciel—Rubinowski Izrael, zam. tamże. 4609—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 24-11 27 r. pod Nr. 5894 wciągnięto: R. H. A. I.—5894. «Sawicka Liba» w Bielicy, pow. Lidzki. Sklep kolonialny i galanterii. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka—Sawicka Liba, zam. tamże. 4610—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 24-11 27 r. pod Nr. 5895 wciągnięto: R. H. A. I.—5895. «Sokołowski Morduch» w Bielicy, pow. Lidzki. Sklep kolonialny. Firma istnieje od 1900 roku. Właściciel—Sokołowski Morduch, zam. tamże. 4611—VI

PRAWDZIWY

SIROLIN

< ROCHE >

można znów otrzymać we wszystkich aptekach
Polski w cenie zł. 6.50

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska

MINIATURA.